Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, sobota 22 września 1945 — Nr 164

Wieś i miasto

Ostatnio daje się u nas zauważyć dążenie pewnych grup społecznych do tworzenia rozdźwięków pomiędzy miastem a wsią, między żądaniami i dążeniami chłopa a robotnika. Komisja Centralna Związków Zawodowych wysunęła szereg postulatów, które z punktu widzenia mas pracujących w miastach są najzupełniej uzasadnione i słuszne, jak np. żądanie dodatkowych przydziałów dla ciężko pracujących oraz wprowadzenia specjalnych kart żywnościowych dla dzieci. Stronnictwo Ludowe zaś ze swej strony w rezolucjach konferencji działaczy terenowych sformułowało dezyderaty wsi, domagające się m. in. świadczeń na rzecz wsi ze strony przemysłu miejskiego i rzemiosła, materiałów budowlanych na odbudowę zniszczonych osiedli wiejskich, zwolnienie od świadczeń rzeczowych gospodarstw mniejszych i zdewastowanych.

Postulaty obu stron są słuszne, wypływają bowiem z potrzeb życia i warunków ich bytu. Ludzie złej woli biorą to wszakże za akty świadczące o wzajemnej do siebie nieprzychylności — i pragną na ich tle siać zamęt w pojęciach wsi i miasta.

Jest całkowicie zrozumiałe, że robotnik uzależnia wzmożenie wydajności pracy od poprawy warunków swego bytu, a przynajmniej aprowizacji. Z drugiej zaś strony wieś domaga się jedynie tego, co jej się słusznie należy. Państwo zostało więc postawione przed problemem: w jaki sposób zadowolić wieś i miasto? W jaki sposób można zwiększyć przydziały żywnościowe dla mas pracujących w miastach, jeżeli wieś nie może podołać nałożonym na nią świadczeniom, które są podstawą aprowizacji? W jaki sposób dostarczyć wsi tak potrzebne wytwory przemysłowe, jeżeli niedożywiony robotnik nie jest w stanie zwiększyć wydajności swej pracy? Skąd wziąć materiały budowlane dla wsi, jeżeli tyle miast polskich leży w gruzach, a od ich odbudowy zależy wzmożenie produkcji przemysłowej?

Problemy te mogą być dziś rozwiązane jedynie w miarę istniejących możliwości. Wiemy, że elementom reakcyjnym byłoby na rękę wywołanie rozłomu pomiędzy miastem a wsią. Naród polski zaś zdaje sobie sprawę z tego, że jedynie jedność robotnika, chłopa i inteligenta pracującego tworzy podstawę silnej, demokratycznej Polski. Robotnik i chłop, wysuwając swe żądania, nie zdawali sobie w pełni sprawy z ogólnej sytuacji gospodarczej Polski.

Jesteśmy krajem straszliwie zniszczonym przez wojnę, a możemy się stać krajem bogatym jedynie przez wytrwałą, wydajną pracę, przez wyrzeczenie się na pewien, niedługi zresztą okres czasu nawet najbardziej słusznych żądań. Rząd wiele troski wkłada w dążenie do polepszenia bytu obywateli państwa, a jeżeli wymaga od nich znacznych niekiedy ofiar — czyni to w imię dobra całego narodu.

Nie zapominajmy, że gdyby chłop, robotnik, inteligent pracujący tworzyli jeden zwarty front wspólnych dążeń w okresie rządów sanacyjnych — rzeczywistość polska przedstawiałaby się inaczej. Nie zapominajmy, że w odrodzonej Polsce lud ujął rządy w swe ręce i ponosi odpowiedzialność za przyszłość Państwa.

Lud polski już zadokumentował zrozumienie spoczywającej na nim odpowiedzialności. Dowodzi tego wykuwający się w pracy sojusz robotniczo-chłopski, pomoc miasta dla wsi w przeprowadzeniu reformy rolnej, siewu i żniw. Dowodzi tego potępienie przez naczelne władze Stronnictwa Ludowego uchwał powiatowego zjazdu Stronnictwa w Lesznie, żądających kategorycznie natychmiastowego zniesienia świadczeń rzeczowych.

Należy dążyć do dalszego pogłębienia istniejącego zrozumienia wspólnoty zazębiających się interesów wszystkich warstw społecznych w pracy nad lepszą przyszłością ojczyzny.

KRYSTYNA WROCHNO.

Kesselring będzie wydany Włochom

RZYM, 21. 9. Marszałek Kesselring, jego następca von Vietinghoff i komendant 65 korpusu armi generał Dostler zostaną przewiezieni do Włoch, gdzie będą sądzeni jako zbrodniarze wojenni. Dowództwo sojusznicze na Morzu Śródziemnym uzupełniło akty oskarżenia przeciwko nim, obejmujące 250 wypadków zbrodni. Są to przeważnie masakry lotników alianckich, zestrzelonych na liniach nieprzyjacielskich we Włoszech i na Bałkanach.

Mołotow o konferencji londyńskiej

LONDYN, 21. 9. (Polpress). W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR, Mołotow przedstawił dziennikarzom radziecki punkt widzenia na niektóre problemy konferencji londyńskiej.

Mołotow nie zataił przed dziennikarzami zainteresowania, jakie żywi Związek Radziecki dla Erytrei.

W sprawie Dodekanezu Mołotow kategorycznie zaznaczył, że wysp tych nie można uważać za kolonię włoską, lecz za część terytorium Włoch, która w przyszłości nie może należeć do Włoch.

W sprawie granicy jugosłowiańsko-włoskiej Komisarz Mołotow oświadczył, że terytoria, zamieszkałe przez Kroatów i Słoweńców powinny stanowić część federacyjnej Jugosławii. Włochy zaś powinny się ograniczyć do terenów, mających charakter włoski.

Omawiając problem Bułgarii, Rumunii i Węgier, Mołotow oświadczył, że w krajach tych powstały rządy demokratyczne, popierane przez większość ludności. W sprawie Grecji Mołotow powiedział: „Im prędzej powstanie nowy prawdziwie demokratyczny rząd grecki, tym lepiej będzie dla Grecji i dla sojuszników".

LONDYN, 21. 9. (Polpress). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając przebieg konferencji londyńskiej, podkreśla, że Związek Radziecki wykazuje pewne zainteresowanie dla terenów, położonych w Afryce Północnej i na obszarze Morza Czerwonego.

MOSKWA, 21. 9. (AFP). Komentator radia moskiewskiego poświęca dziś cały komunikat punktowi widzenia sowieckiemu w sprawie kolonii włoskich. Oświadczenia Mołotowa na konferencji prasy w Londynie komentowane są jak następuje: „Kolonie włoskie posiadają wielkie znaczenie zarówno z punktu widzenia politycznego jak i ekonomicznego. Jeśli te, których Rosja żąda, zostaną jej powierzone, Rosja ściśle zastosuje zasady których broniła w San Francisco. Dołoży ona wszelkich wysiłków do zapewnienia ludności postępu ekonomicznego, kulturalnego i socjalnego, przygotowując ją do niepodległości, konsolidując przy tym pokój międzynarodowy i zacieśniając stosunki przyjazne z innymi narodami".

Sprawa Bałkanów przedmiotem obrad

LONDYN, 21. 9. Sprawa bałkańska jest w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji piętnastego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych, któremu przewodniczy Bidault. Ogólne zasady dyskusji dotyczą przeprowadzenia rozbrojenia w każdym kraju, reparacyj i granic. Opracowanie ostatniego punktu należy przede wszystkich do ekspertów. Nie przypuszcza się, aby prawdziwy postęp mógł być dokonany, jeśli ministrowie będą różnili się w swych opiniach na temat kwestyj czy rządy, znajdujące się obecnie przy władzy w stolicach bałkańskich, są czy nie są demokratyczne.

ANTENY, 21. 9. Komunikat trzech wielkich mocarstw jest różnie komentowany w kołach politycznych greckich: ludowcy przyjmują termin wyborów, opowiadają się za utrzymaniem rządu Voulgarisa aż do wyborów i życzą sobie systemu większościowego. Demokraci pragną odłożenia wyborów. Szef socjal-demokratów Papandreou oświadczył, że system protekcjonalny równa się zdradzie narodowej.

Zeznania świadków w procesie w Belsen

LUNEBURG, 21. 9. Proces „bandy belseńskiej" dostarczył pełnych napięcia wrażeń w piątek, kiedy Ada Bimko, polska żydówka z zawodu dr medycyny, która przeżyła zarówno Oświęcim jak i Belsen, powstała z loży świadków wskazując palcem i oskarżając 15 z 45 członków „bandy". Odkąd brytyjski trybunał wojskowy rozpoczął przesłuchanie w procesie przeciwko Józefowi Kramerowi i jego wspólnikom ta niska, gruba czarnowłosa postać z numerem obozowym wytatuowanym na lewem przedramieniu, jedyny członek rodziny, złożonej z 8 osób, który uniknął komory gazowej w Oświęcimiu, wskazała pięciu sędziom oskarżonych, których była ofiarą. Część jej tragicznej historii była już opowiedziana kiedy prokurator poprosił ją o wystąpienie z loży świadków na salę. Mowiąc po niemiecku, oznajmiła trybunałowi jak została aresztowana 4. 8. 43, gdy Niemcy zagarnęli wszystkich Żydów w jej mieście rodzinnym w Polsce, jak przybyła do Oświęcimia z transportem 5.000 Żydów, jak oficer SS ruchem ręki podzielił go na dwie grupy gdy wyprowadzono ich z pociągu. Jedna z grup miała być doprowadzona do obozu, a druga, większa, wysłana natychmiast do komory gazowej i krematorium. Łzy płynęły po jej twarzy i głos jej załamał się gdy odpowiedziała „tak" na pytanie prokuratora płk. Bachouse czy jej ojciec, matka, brat, dwie siostry, mąż i 6-letni syn znajdowali się pomiędzy przeznaczonymi na śmierć. Opowiedziała następnie, że upłynęło kilka spokojnych tygodni przed następną selekcją jeńców do komory gazowej i krematorium i że komendanci obozu w Oświęcimiu wybrali dzień pokuty — największe święto żydowskie — jako następny dzień masowego morderstwa.

Eisenhower w Warszawie

WASZYNGTON, 21. 9. Jak podaje radio amerykańskie, generał Eisenhower przybywa do Warszawy, gdzie będzie gościem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Wizyta premiera Attlee u króla Jerzego

LONDYN, 21. 9. Premier Attlee przybył do pałacu Balmoral, gdzie został zaproszony przez króla Jerzego. Podróż do Aberdeen odbył premier koleją. Na dworcu został przywitany przez sir Alan Lascellec, prywatnego sekretarza króla. Attlee, który przybył do Balmoral z swą pierwszą wizytą, powraca do Londynu jutro.

Córka Mussoliniego rozmawia z dziennikarzami

RZYM, 21. 9. Edda Ciano, internowana na wyspie Lipari, oświadczyła w wywiadzie udzielonym korespondentowi specjalnemu „Giornale del Mattino: „Mussolini nigdy nie przypuszczał, że Niemcy mogą być pokonane. Mąż mój przeciwnie, wierzył w to od chwili gdy Anglia zawładnęła flotą francuską w Dakarze. Powiedział on wtedy: Przegraliśmy wojnę! Mamy obecnie na naszych tyłach Anglię Drake'a". We Włoszech była bardzo nieliczna liczba tych, którzy wierzyli w klęskę Niemiec. Francuzi zostali rozbici w przeciągu bardzo krótkiego czasu, a armia ich uważana była za pierwszą w Europie. To samo z Jugosławią. Podczas tej wojny zaszły najdziwniejsze zdarzenia: Grecy, których powinniśmy pobić w ciągu paru dni, zadawali nam ciosy. Rosjanie zrobili to, co zrobili Anglicy? Podziwiam ich i kłaniam się przed nimi nisko".

Wdowa po b. ministrze spraw zagranicznych mówiąc o sobie oznajmiła: „Opowiadano o mnie mnóstwo rzeczy. Że byłam „szarą eminencją" polityki faszystowskiej, rodzajem Messaliny, że miałam 40.000 kochanków. Albo się zajmuje polityką, albo się kocha — dwóch rzeczy naraz robić nie można. Miałam tylko nieszczęście urodzić się w środowisku polityków i to było powodem tylu plotek na mój temat. Lecz w rzeczywistości nie uprawiałam nigdy polityki. Widziałam Hitlera, Ribbentropa i Goebbelsa podczas podróży do Niemiec dlatego tylko, że byłam córką Duce i były to wizyty formalne. Przeciwnicy moi mówią, że podziwiałam Niemców, gdyż nie znałam ich okrucieństwa. Uważam jednak, że jest to naród przeklęty. Jeśli narody demokratyczne nie będą się miały na baczności, w ciągu lat pięćdziesięciu wybuchnie nowa wojna. Hitler żył swym mitem. Człowiekiem okrutnym był Ribbentrop. Nienawidził mojego męża, gdyż wiedział, że był on anty-niemiecko usposobiony i że był gotów pertraktować z aliantami".

Odpowiadając na różne pytania, Edda Ciano oświadczyła, że Mussolini nie mógł bronić swego zięcia, gdyż był on jedynie więźniem Niemców i że Ribbentrop a nawet Rachela Mussolini, jej matka, która uważała swego zięcia za zdrajcę, życzyli sobie śmierci byłego ministra spraw zagranicznych. Hrabina dodała, że uważa wystąpienie przeciwko Mussoliniemu w czerwcu 1943 jako najbardziej właściwe i że uznawała słuszność postępowania swego męża. Mówiąc o księciu Piemontu oświadczyła: „Spotykałam go często i przyjaźń między nami była szczera". Gdy zapytano Eddę Ciano kto miał największy wpływ na Mussoliniego, odpowiedziała: „Najpierw moja matka, potem Claretta Petacci, która stała się faktycznie szefem rządu, i którą nienawidziłam, gdyż widziałam do czego prowadzi mego ojca".

Kwestia odszkodowań wojennych

LONDYN, 21. 9. Komunikat ogłoszony po zakończeniu wczorajszego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych opiewa, iż dyskusje wczorajsze dotyczyły ogólnych zasad traktatów pokojowych z Finlandią i Rumunią. Jako podstawa do dyskusji służyły propozycje sowieckie. Prawdopodobnie jednym z pierwszych tematów konferencji będzie teraz sprawa odszkodowań należnych od Bułgarii, Węgier, Rumunii i Finlandii. Związek sowiecki będzie żądał sumy 150 miliardów lirów tytułem odszkodowań od Italii dla krajów Europy Wschodniej, przypuściwszy, że W. Brytania i USA nie będą żądały niczego. Bułgaria, zdaniem ZSRR powinna być zwolniona od wszelkich reparacyj za szkody wyrządzone Grecji, ponieważ połączyła się z sojusznikami w ostatniej chwili i obaliła swój reżim. Oczekuje się, iż konferencja, oprócz projektu umiędzynarodowienia dróg wodnych europejskich, poruszy również sprawę wycofania wojsk brytyjskich i sowieckich z Persji zgodnie z obietnicą uczynioną rządowi perskiemu w chwili wkroczenia wojsk sojuszniczych do kraju. Prawdopodobnie zostaną również poruszone w przyszłym tygodniu sprawy przyszłości cieśnin, polityki w stosunku do Austrii i sprawa odszkodowań niemieckich.

Wykrycie spisku faszystowskiego w Mediolanie

RZYM, 21. 9. Dziennik „Epoca" donosi o wykryciu w Mediolanie spisku na wielką skalę, zmierzającego do rekonstrukcji partii faszystowskiej. Dokonano wielu aresztowań, przeważnie byli to członkowie byłych „czarnych brygad" i republikańskiej straży faszystowskiej. Wykryto również wielką ilość ulotek.

Proces w Norymberdze

LONDYN, 21. 9. Brytyjski prokurator dla zbrodni wojennych, Hawcross zaprzeczył jakoby nieporozumienie pomiędzy czterema mocarstwami zadecydowało o odłożeniu procesu w Norymberdze najwybitniejszych zbrodniarzy wojennych nazizmu. Przypuszcza on, że proces rozpocznie się w październiku. Jak podaje korespondent „Daily Express", ZSRR domaga się by proces rozpoczął się w Berlinie, a potem został przeniesiony do Norymbergi. Hawcross oznajmił, że procedura ta jest przewidziana przez statut Międzynarodowego Trybunału. Jednakże ważniejsze posiedzenia procesu odbędą się definitywnie w Norymberdze. Dzisiejsze wiadomości Unipress, oznajmiają, iż sowiecki generał Nikiczenko mianowany został rosyjskim członkiem trybunału.

Ambasador Polski u marsz. Tito

BELGRAD, 21. 9. Marszałek Tito przyjął wczoraj ambasadora Polski, powracającego z Warszawy. Rozmowa dotyczyła rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy dwoma krajami.

Termin amnestyjny przedłużony do 15 października

Wywiad z ministrem Bezpieczeństwa Publicznego St. Radkiewiczem

WARSZAWA (Polpress). Czy mógłby ob. Minister poinformować o akcji ujawnienia się i legalizacji oddziałów AK?

— Chętnie. Jak wiadomo jeszcze Rząd Tymczasowy w swoim obwieszczeniu z dnia 1 czerwca br. zagwarantował bezpieczeństwo i niekaralność wszystkim uczestnikom nielegalnych organizacyj cywilnych i wojskowych, a nawet uczestnikom różnych band zbrojnych, którzy przerwą swoją działalność, zerwą z konspiracją, zjawią się dobrowolnie i zdadzą posiadaną broń.

Już wówczas po tym zarządzeniu ujawniło się i zgłosiło do władz państwowych około 50 grup wraz z bronią, jak też i wiele pojedyńczych osób. Razem około 5.000 osób zerwało z konspiracją i rozpoczęło normalne życie.

Przy opracowaniu dekretu o amnestii władze państwowe pragnęły dać możność ujawnienia się tym wszystkim, którzy jeszcze dotychczas pozostawali w podziemiu. Dlatego do dekretu o amnestii został wprowadzony przepis, że ci wszyscy, którzy w przeciągu miesiąca od wejścia w życie ustawy, tj. do dnia 21. 9. br. ujawnią się, zdadzą broń i zerwą z wszelką konspiracją, podlegają pełnej amnestii. Organa bezpieczeństwa publicznego otrzymały w związku z tym odpowiednie instrukcje i ściśle ich przestrzegają.

W ramach tej ustawy miałem pełną możność przyjęcia deklaracji płk. Radosława, komendanta AK na województwo warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie, która uzgadniała techniczny sposób rejestracji ujawniających się. Naturalnie ustawa dotyczy wszystkich, a nie tylko członków AK. Akcja ujawniania się objęła już wiele setek ludzi i trwa nadal przy zwiększającej się co dzień ilości zgłaszających się.

— Czy były wypadki aresztowania ujawniających się ze strony władz bezpieczeństwa publicznego?

— Takich faktów nie było i być nie mogło, gdyż ustawa amnestyjna daruje przestępstwa. Trzeba tylko lojalnie wypełnić trzy warunki: zaprzestać konspiracji, zdać broń i zaniechać dotychczasowej działalności.

— Termin legalizacji, jak wynika z ustawy amnestyjnej upływa 21 września 1945 r. Czy nie uważa ob. Minister, że termin ten jest zbyt krótki?

— Tak jest, termin ten okazuje się zbyt krótki, przede wszystkim dlatego, że wiadomość o tym punkcie ustawy amnestyjnej nie do wszystkich natychmiast dotarła, np. w innych województwach, poza obszarem płk. Radosława, dopiero w tych dniach, zaczęli się zgłaszać i ujawniać członkowie nielegalnych organizacji i proszą o przedłużenie terminu. To też Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bierut zaakceptował mój wniosek o przedłużenie terminu do dnia 15 października br. i w najbliższych dniach ukaże się odpowiedni dekret. W związku z tym już wydałem polecenie organom bezpieczeństwa publicznego, by w dalszym ciągu kontynuowały akcję przyjmowania zgłaszających się w ramach nowego terminu. W ten sposób rząd jeszcze raz daje wyraz dobrej woli i ułatwia wszystkim Polakom, niezależnie od ich dotychczasowej pracy powrót na drogę konstrukcyjnej pracy w Polsce demokratycznej.

— Jak ob. Minister ocenia w związku z tą akcją ujawnienia się możliwość likwidacji całego podziemia?

— Do tego rząd konsekwentnie zmierza. Już dziś możemy powiedzieć, na podstawie ujawniania się członków AK, że organizacja ta faktycznie likwiduje się. W podziemiach pozostaną tylko te elementy AK, które przesiąknęły „ideologią" faszystowskich narodowych sił zbrojnych. Ta organizacja, jak wiadomo, współpracowała z hitleryzmem jeszcze w okresie okupacji i była znienawidzona przez cały naród.

Obecnie NSZ, który występuje równie pod nazwą Narodowy Związek Walki, kierowany przez faszystowskich zbirów endecko-oenerowskich, jest głównym czynnikiem zbrodniczych akcji, wymierzonych przeciwko demokracji polskiej. Pogromy antyżydowskie, prowokacje, mordy w rodzaju Wierzchowin, terror indywidualny — są w dalszym ciągu uprawiane przez NSZ! W podziemiach pozostają zdecydowani zwolennicy polskiego faszyzmu. Z nimi będziemy walczyć aż do pełnej likwidacji.

Kto ma się rejestrować

Komisja likwidacyjna obszaru centralnego b. Armii Krajowej, wobec częstych zapytań, kto ma się rejestrować, wyjaśnia: rejestrować się mogą wszyscy b. żołnierze AK niezależnie od tego, czy ostatnio byli w grupie płk. Radosława, czy też posiadali inne przydziały.

Wiec protestacyjny w Bydgoszczy

Wczoraj popołudniu odbył się w Teatrze Polskim w Bydgoszczy olbrzymi wiec zwołany na znak protestu przeciwko skandalicznemu wyrokowi w Paderborn. Już długo przed godziną czwartą sala wypełniła się po brzegi. Tłumy ludzi zaległy przejścia i korytarze. Inteligencja i robotnicy fabryczni, młodzież szkolna i więźniowie obozów śmierci. Nie wszyscy jednak weszli do gmachu. Nie starczyło dla nich miejsca. Tłumy stoją w skupieniu na podwórzu. Przyszli tutaj jedną kierowani myślą: przyszli tutaj, aby zadokumentować swoją wspólnotę ze skazanymi na obszarze Westfalii, aby aby stwierdzić i przed Polską i przed światem swe zdecydowane stanowisko w tej bolesnej sprawie, aby wykazać, że chociaż dobre stosunki z Wielką Brytanią nie są dla ludu pomorskiego obojętne, to jednak droższi ponad wszystko są dla nas skazani na śmierć i na długoletnie więzienie młodzi chłopcy z Paderborn.

Pierwszy przemawia ob. Gułkowski. Mówi on o sześcioletniej martyrologii narodu polskiego, o bezprzykładnej w dziejach świata męce, przypomina Majdanek i Tremblinkę, niezliczoną ilość więzień, egzekucje uliczne i stwierdza, że

„Nie chcemy kultywować nienawiści, hołdujemy zasadom dobrze pojętej sprawiedliwości, dążymy do tego z uporem, aby nastąpiło skrystalizowanie w naszej świadomości poczucie prawa, jako nieodzowne kryterium życia zbiorowego. I dlatego tym bardziej wstrząsnęła nami wiadomość o wyroku sądu angielskiego. Decyzja ta jest bowiem sprzeczna nie tylko z uczuciem, ale z praworządnością. Martyrologia ludu polskiego, martyrologia młodzieży polskiej trwa w dalszym ciągu w angielskiej strefie okupacyjnej. Za co skazuje się Polaków?! Ich czyn był jedynie aktem rozpaczy, przejawem bólu i krzywdy, jakie zadawano im w ciągu sześciu lat poniewierki. Byli zrozpaczeni, że nie mogą jeszcze i teraz wrócić do kraju wbrew swojemu gorącemu pragnieniu. Byli rozgoryczeni i dlatego znaleźli się na ławie oskarżonych. Jakich ludzi skazali Anglicy — zapytuje dalej mówca. — Byli oni braćmi tych, którzy wespół z angielskimi towarzyszami broni szli w ogień pod Narwikiem i Monte Casino, umierali nie za swoją jedynie wolność przy zdobywaniu Ancony, ale i za wolność Wielkiej Brytanii, za wolność angielskich sędziów z Paderborn. Domagamy się — zakończył mówca wśród burzy oklasków — aby rodakom naszym pozwolono żyć, aby nie wykonano nad nimi wyroku i aby mogli oni najszybciej wrócić do kraju, gdzie tyle rąk trzeba do odbudowy.

Następnie płomienne przemówienie wygłosił przedstawiciel kolejarzy pomorskich ob. Chodkiewicz.

Chłopcy skazani przez sąd angielski w Paderborn — mówił on — wywiezieni zostali na ziemię wroga, kiedy każdy z nich miał dopiero czternaście, najwyżej siedemnaście lat. Za krzywdy ich matek i sióstr, na które tylekroć razy patrzyli, mógł zrodzić się w ich duszach niewątpliwy bunt. Ale oni nie byli przestępcami. Byli oni bojownikami wolności, jak wszędzie, na całym świecie w tej wojnie. Na każdym odcinku walki ich nie brakło. Chcieli na pogorzelisku bezprawia ugruntować sprawiedliwość i postęp. My podchodzimy zawsze do krzywdy ludzkiej z należytym szacunkiem i uczuciem. My okazywaliśmy na Pomorzu jeńcom angielskim najżywszą sympatię, dzieliliśmy się z nimi kawałkiem chleba pod groźbą aresztowania i osadzania w obozie. A dziś? — Anglicy skazują naszych braci.

W tym momencie sala wrze. Zrywają się żywiołowe okrzyki. „Hańba sędziom z Paderborn!" „Żądamy rewizji procesu"! „Żądamy nie wykonywania wyroku!" „Żądamy powrotu rodaków naszych do Polski!"

Czy wolno sędziom angielskim — ciągnie dalej ob. Chodkiewicz — zrywać tę nić sympatii, jaką naród polski żywi do narodów Wielkiej Brytanii.

Chcemy posiadać pewność, że Niemcy nie będą uprzywilejowani przez Anglików, chcemy mieć pewność, że nie będą oni uważali się nadal za „nadludzi" ale, że pouczy ich świat o roli jaką muszą i jaką powinni spełniać; chcemy mieć pewność, że Niemcy będą jedynie zwykłymi członkami społeczności ludzkiej. Chcemy utrzymywać serdeczne stosunki z narodem angielskim, ale żądamy również, aby naród angielski zajął takie same stanowisko w stosunku do nas, i nie dokonywał czynów, które godzą w naszą godność narodową. Burzliwe oklaski.

Nie uznajemy i nie uznamy tego wyroku w Paderborn. Rodacy nasi muszą być uwolnieni i zwróceni Polsce. Długotrwałe, niemilknące oklaski.

sb.

Rezolucja

Przedstawiciele inteligencji pracującej m. Bydgoszczy zebrani na wiecu w dniu 21. 9. 45 solidaryzują się w pełni z powszechnym oburzeniem narodu polskiego na krzydzący i niesprawiedliwy wyrok w Paderborn.

4 wyroki śmierci i 35-ciu skazanych na długoletnie więzienie, za rzekome przewinienie w stosunku do Niemców, naród nasz traktuje jako naigrywanie się z naszej straszliwej martyrologii w okresie okrutnych lat okupacji.

Zebrani domagają się natychmiastowego zwolnienia zasądzonych rodaków i umożliwienia im powrotu do kraju.

Zebrani protestują przeciwko machinacjom rodzimej reakcji, zmierzającej do utrudnienia powrotu naszej emigracji na łono Ojczyzny. Domagają się od władz okupacyjnych w Niemczech sprawiedliwego traktowania emigrantów polskich i ułatwienia im powrotu do kraju, w imię wspólnie przelanej krwi w walce z hitleryzmem.

Zebrani domagają się również wydania sądom polskim, naczelnych katów hitlerowskich Franka i Forstera, aby w myśl uchwał konferencji krymskiej sądzić ich na miejscu, gdzie popełnili swe straszliwe zbrodnie.

W razie gdyby wbrew słuszności sprawy — wyrok sądu angielskiego miał zostać wykonany, wzywamy wszystkich żołnierzy i oficerów polskich, którzy walczyli ramię w ramię z żołnierzem angielskim przeciw hitleryzmowi, aby na znak protestu złożyli w Kom. Gł. wojsk ang. wszystkie otrzymane w czasie wojny odznaczenia angielskie.

Wyrok śmierci na konfidentkę Gestapo

W ramach rozpraw przeciwko przestępcom niemieckim rozpatrywał Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Gdyni sprawę Słowińskiej Anny, 38-letniej krawcowej, która była obywatelką III grupy.

Akt oskarżenia zarzucał Słowińskiej, że przez sześcioletni prawie okres okupacji współpracowała z władzami niemieckimi w charakterze konfidentki, wydając w ręce policji osoby działające w duchu patriotycznym i kierujące się zasadami ksenofobistycznymi.

Największym przewinieniem oskarżonej jest wskazanie miejsca ukrywania się Czesława Adamczewskiego, poszukiwanego przez Niemców za uchylanie się od pracy. Świadek Łangowski, który ukrywał Adamczewskiego, zeznał, że widział Słowińską, wskazującą policji niemieckiej kryjówkę, jako miejsce przebywania poszukiwanego. Aresztowany Adamczewski, próbując ratować się ucieczką, został zastrzelony.

Według zeznań świadków, oskarżona chełpiła się nadto tym, że jest eingedeutschką i często odgrażała się Polakom, wyrażając życzenie usunięcia wszystkich na tereny Gen. Gub. Poza tym gościła w swym mieszkaniu często niemieckich policjantów.

Po wysłuchaniu zeznań świadków, mowy prokuratora i obrońcy, sąd ogłosił wyrok, skazujący Słowińską na karę śmierci. Wyznaczony z urzędu obrońca, dr Ślączka, wniósł wniosek do Prezydenta RP z prośbą o łaskę. Prezydent KRN z przysługującego mu jednak prawa łaski nie skorzystał.

Na ziemiach Polski

WARSZAWA. Dzięki staraniom Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Ministerstwie Przemysłu, Zakłady Kauczukowe „Tudor-Piastów" pod Warszawą — odzyskały maszyny, surowce i urządzenia fabryczne wywiezione w swoim czasie przez Niemców. Pozwoli to uruchomić tę ważną placówkę przemysłu chemicznego. Należy zaznaczyć, że przed wojną Zakłady „Tudor-Piastów" były najpoważniejszym producentem akumulatorów na terenie Polski. Obsługiwały one 80% rynku wewnętrznego i całkowicie eksport.

*

Przez Związek Nauczycielstwa Polskiego wznowione zostało wydawnictwo „Płomyka" i „Płomyczka" dwóch pism dla dzieci, ukazujących się w Polsce od dwudziestu czterech lat.

*

CHORZÓW. W Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie, dokonano lustracji prac przy budowie przęseł mostu Poniatowskiego dla Warszawy. Most ten w konstrukcji będzie lżejszy od poprzedniego, jednak o wytrzymałości większej. Koszt budowy przęseł z wyłączeniem montażu loco fabryka wyniesie 20 mil. zł. Cena montażu wynosi około 25% kosztów budowy.

SZCZECIN. Od pewnego czasu na Pomorzu zazwyczaj między godz. 9 a 11 rano oraz po godz. 16-tej, kiedy mieszkańcy wsi są zajęci pracą w polu, wybuchają liczne pożary. Ostatnio w Szczecinie ujęto paru podpalaczy. Okazało się, że są to Niemcy.

LIGNICA. Na zebraniu referentów Opieki Społecznej w Lignicy minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk zapoznał się z warunkami pracy robotników, a w szczególności górników i hutników, przyrzekając szybkie załatwienie ich słusznych postulatów.

Przegląd Prasy

Sprawa de Gaulle

We Francji zbliżają się wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Sytuacja w kraju nie jest jednak ciągle jeszcze wyjaśniona. Przeciwnie. W ostatnich dniach nastąpiło zaognienie stosunków wewnętrznych. Między gen. de Gaulle — szefem francuskiego rządu a obozem lewicy istnieją poważne rozbieżności. Zagadnienie to absorbuje jednak nie tylko opinię publiczną odrodzonej Francji, ale i szerokie koła polityczne narodów, zainteresowanych w układzie stosunków społecznych i gospodarczych powojennego świata. Sprawy te interesują również i Polskę. Omawiając problem nowej Francji i rolę gen. de Gaulle „Robotnik" pisze:

Gen. de Gaulle odmówił przyjęcia delegacji, na czele której stał Leon Jouhau, sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy, oświadczając, iż związki zawodowe nie mają prawa zajmować się polityką. Posunięciem tym, stanowiącym wyzwanie wobec lewicy francuskiej, szef rządu francuskiego nie tylko spowodował zaostrzenie kryzysu politycznego, ale dał dowód, że nie rozumie ducha nowych czasów i roli, jaką wyznacza demokracja klasie robotniczej.

Sześć lat krwawych zmagań przyniosło światu może nie dla wszystkich jeszcze widoczne, ale jakże głębokie przemiany.

I dlatego nie trudno przewidzieć, jakie wyniki przyniosą zbliżające się wybory we Francji. De Gaulle jako polityk podzieli zapewne los Churchilla. Wygrał wojnę.

Pokój wygra kto inny. Pokój wygra lewica francuska, bo ona tylko może i potrafi wyciągnąć dla dobra Francji konsekwencje z tych rewolucyjnych przemian, jakie dokonały się w czasie drugiej wojny światowej, a których znakomity wojskowy nie dostrzegł, albo dostrzec nie chce.

Humanitaryzm, zdobycze naukowe i Krupp

Sprawa Niemców jest w dalszym ciągu zagadnieniem europejskim. Nie schodzi ona z łamów prasy. Trzecia Rzesza przegrała militarnie; Trzecia Rzesza rozbita została w starciu z narodami, dla których kultura, humanitaryzm i postęp stanowiły najistotniejsze wartości. Niestety, już dziś istnieją ludzie, zwłaszcza w Anglii, którzy rekrutują się z kół wielkokapitalistycznych i którzy nie wahają się występować w obronie narodu, który przez sześć prawie lat rabował, gwałcił i palił, niszcząc w obozach koncentracyjnych miliony istnień. O tych to elementach, które niczego się nie nauczyły, pisze „Rzeczpospolita":

Część prasy zagranicznej, przede wszystkim angielskiej, raz po raz przynosi artykuły, których autorzy próbują podważyć w opinii publicznej przekonanie o słuszności decyzji powziętych w Poczdamie w stosunku do Niemiec.

Niedawno jedno z pism angielskich, rozważając sprawę odbudowy gospodarki europejskiej, wskazało na konieczność uruchomienia ciężkiego przemysłu w zachodnich Niemczech. Podano nawet szczegółowo, że postanowienia poczdamskie o likwidacji przemysłu wojennego w Niemczech nie powinny być zastosowane do zakładów — Kruppa.

Jakiekolwiek w tych sprawach może być w przyszłości zdanie wielkich mocarstw, państwa mniejsze, a wśród nich przede wszystkim Polska, wolą — na wszelki wypadek — żeby uchwały Poczdamu, dotyczące rozbrojenia Niemiec, były w pełni wykonane.

Potomkowie Targowicy

W Europie dokonuje się oczyszczanie atmosfery. Przed trybunałami stawiani są ludzie, którzy bezpośrednio albo pośrednio sprowadzili na kraj nieszczęście, którzy przez politykę flirtu z Niemcami nie potrafili zabezpieczyć narodu przed klęską. Są to ludzie z niepowracalnego okresu, przywódcy kół reakcyjnych jednostki tak dobrze znane nam z dziejów upadającej Polski, wszyscy ci, którzy związani byli z Targowicą i z najbardziej wstecznymi siłami. O nich to mówi „Głos Ludu":

Politycy i wojskowi, odpowiedzialni za klęskę wrześniową, reprezentowali nie tylko samych siebie, swoją własną myśl polityczną, swoją własną ideologię. Oni reprezentowali politykę i ideę najreakcyjniejszej klasy w Polsce, klasy wielkich obszarników, związanych z kapitałem finansowym. Ich bezsporne indywidualne winy i ich indywidualne przestępstwa są zarazem winą i przestępstwem całej klasy. Naród, stawiając przed sądem ludzi klęski wrześniowej, rozprawia się zarazem z najbardziej reakcyjną klasą, z klasą obszarników, która tak fatalnie zaciążyła na naszej przeszłości. Potomkowie duchowi Targowicy, ludzie klęski wrześniowej, stanąć mają przed trybunałem, przed sądem Rzeczypospolitej, którą odrodziła i którą buduje demokracja polska. Nasz rozrachunek z tym co złe, wsteczne i zgniłe w przeszłości, poparty siłą sojuszu robotniczo-chłopskiego, poparty całą mocą naszego ludowego, demokratycznego państwa, dopomoże nam do całkowitego zlikwidowania reakcji i ostatecznego utrwalenia demokracji.

sb.

W warsztatach i na polach Pomorza

Objazd powiatu bydgoskiego kolejką BKP.

Bydgoskie Koleje Powiatowe, istnieją już przeszło 50 lat; stanowią dla Bydgoszczy ważną linię komunikacyjną, dowożą bowiem do miasta żywność, zarówno w formie składanych przez rolników świadczeń rzeczowych, jak i towarów na wolny handel. Od ich sprawnego funkcjonowania zależy więc w dużej mierze aprowizacja miasta.

BKP posiadają 12 parowozów, z których 8 jest w ruchu, 4 w reperacji i 2 wagony motorowe. Długość torów kolejki wynosi 105,5 km; stacjami końcowymi w naszym powiecie są: Wierzchucin, Wawelno (linia na Nakło), Wtaki i Bydgoszcz. Dziennie kursuje z Koronowa do Bydgoszczy, z Bydgoszczy do Wierzchucina i w kierunku powrotnym 2 pociągi.

W czwartek rano inspekcja władz powiatowych wyruszyła w teren wagonem motorowym. Po obejrzeniu stacji w Opławcu i Smukale, wyjechaliśmy z lasów, o polanach znaczących się liliową smugą wrzosów, na teren bardziej otwarty. Na rozległych, ogołoconych z kłosów polach wszędzie widać pracę. Tu i ówdzie przy przysadzistych kopcach żyta pracują młockarnie mechaniczne, tam znów na wzgórzu, na tle nieba siewca rzuca ziarno na zaoraną ziemię; na innych polach dopiero bronują. Często brona czy pług zaprzężone są w woły, lub w dziwną parę — konia i krowę. Spostrzegamy wiele kobiet samodzielnie prowadzących brony czy pług. Gdzieniegdzie widać przy pracy traktory.

Mijamy Kasprowo. Zwiedzane stacje otoczone ogródkami, są utrzymane starannie i czysto.

Mały wagonik pełen słońca mknie dalej wśród pól i łąk. Tu i ówdzie zapłonie czerwienią mak przydrożny, zażółci się zapłatana świeczka łubinu. Niektóre pola są jeszcze niezaorane.

W Wierzchucinie oglądamy mały warsztat reperacyjny, w którym stoi właśnie naprawiona lokomotywa i jedziemy dalej do Koronowa. Zwiedzamy tam liczne warsztaty reperacyjne, gdzie stoją do naprawy 4 lokomotywy. Warsztaty zaopatrzone są w specjalne maszyny. Poza tym na stacji znajduje się spory magazyn części zapasowych. Kolejarze BKP odremontowali już zdewastowany wagon motorowy na 50 osób, co jest dużym osiągnięciem wobec całkowitego zniszczenia motoru, który musieli sami kompletować. Na każdym odcinku dają się zauważyć rezultaty uczciwej, starannej pracy. Mijamy Tryszczyn — miejsce gdzie znajduje się zbiorowy grób ofiar krwawych dni Pomorza.

K. W.

Kłopoty PLL „Lot"

Wśród narzekań społeczeństwa na różne bolączki i niedociągnięcia w organizowaniu naszego życia powojennego, nie mała część przypada na sprawy komunikacyjne. Każdy obywatel chętnie wylicza wady kolei, a więc: powolność jazdy, niewygodę, niepewność dojechania na czas, zdarzające się wypadki kradzieży i samowoli. Samochody natomiast są zbyt drogie i zresztą niezbyt szybsze od pociągów.

Najpewniejszym i luksusowym środkiem komunikacyjnym są bezsprzecznie samoloty. Błyskawiczna szybkość jazdy, całkowite bezpieczeństwo („kraksy" należą do „zamierzchłych" czasów), brak tłoku, wspaniałe wrażenie w czasie lotu — to motywy, które przemawiają nieodparcie do przekonania podróżnych. Są jednak i inne względy, które wysuwają komunikację powietrzną na czoło zagadnień państwowych.

Komunikacja powietrzna w Polsce demokratycznej odegrała już poważną rolę w dziele organizowania naszego życia państwowego. Jeszcze wtedy, kiedy koleje były nieczynne ze względu na ogrom zniszczeń dokonanych przez okupanta, w pamiętnych czasach „lubelskich" — zaczęliśmy latać samolotami. Szybkie uruchomienie lotnictwa cywilnego zawdzięczamy przede wszystkim pomocy Związku Radzieckiego, który oddał do dyspozycji polskim władzom administracyjnym samoloty, obsługę techniczną, materiały pędne itd. Uruchomienie lotnictwa cywilnego pozwoliło tym, których czas liczy się nie w godzinach, lecz w procentach ogromu pracy ogólno-państwowej, przenosić się szybko z miejsca na miejsce, utrzymywać stale osobistą łączność z wyzwalanymi terenami. Pionierom naszej państwowości przypięto skrzydła.

Tak było do końca lipca br. Od tego czasu umilkły motory stalowych ptaków; komunikacja powietrzna stanęła. Wprowadziło to poważny dysonans do nie cierpiącej zwłoki działalności naszej administracji państwowej. Unieruchomienie lotnictwa cywilnego i pocztowego wywołało oddźwięk wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Fakt ten niepokoi matkę, która chciałaby jak najszybciej — drogą lotniczą — otrzymać wiadomość od syna, leżącego w szpitalu wojskowym, niecierpliwi także mieszkańca wsi, który otrzymuje gazety wiezione pociągiem z dużym opóźnieniem.

Jak się dowiadujemy, przyczyną wstrzymania lotów PLL „Lot" jest brak materiałów pędnych, zużycie sprzętu i brak dostaw. Przyczyny te mogą być usunięte. Jeżeli w okresie walk na frontach istniały warunki do sprawnego funkcjonowania polskiego lotnictwa cywilnego, wydaje się dziwnym, że w chwili obecnej — nie znajduje się środków nieproporcjonalnie mniejszych niezbędnych do wznowienia komunikacji powietrznej.

Ju-Rt.

O właściwy stosunek do dziecka

Społeczeństwa ZSRR, krajów północnych, Szwajcarii i Anglii uważają dziecko za największy skarb; poszanowanie dziecka jest dla nich świętym obowiązkiem. Dziecku puszczonemu samopas nie grozi żadne niebezpieczeństwo, bo de facto dziecko nigdy nie jest samo — tam wszyscy powodowani wewnętrznym odruchem miłości do najmłodszych obywateli, czuwają nad jego bezpieczeństwem.

A jak jest u nas? O stosunku do dziecka świadczą najlepiej obrazki z życia codziennego. Niewiele osób w tramwaju, pociągu czy poczekalni uważa za stosowne ustąpić miejsca kobiecie w ciąży. Na peronie, czy dworcu autobusowym nikt nie zwróci uwagi na dziecko. Wysłane zaś gdziekolwiek z pieniędzmi, prawie zawsze wróci oszukane.

Polska jest dziś państwem pracy. Udział kobiet w życiu kulturalnym, społecznym i gospodarczym stale wzrasta. Tysiące kobiet pracuje w fabrykach, czy innych zakładach, zostawiając dzieci pod opieką litościwej sąsiadki; ta zajrzy raz po raz do malca, uspokoi krzykacza jeśli zajdzie potrzeba, w końcu jednak wymówi się „nawałem pracy domowej" lub „niedyspozycją" i dziecko zdane jest same sobie. Maleństwo nie zna niebezpieczeństw, wszystko je ciekawi, każdy przedmiot interesuje. Wiemy dobrze ile nieszczęść spowodowała już taka „przedsiębiorczość" i „chęć poznania otoczenia" u dzieci. Matka pracująca nie może więc zostawić swego dziecka bez opieki w mieszkaniu; a jeśli zostawi, niepokój o nie nie będzie jej przez cały dzień opuszczać i na pewno nie potrafi skupić się należycie przy swej pracy.

Dużą pomoc odda takiej matce przedszkole. W dzisiejszych warunkach przedszkole urosło do znaczenia instytucji wychowawczo-społecznej. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uruchomiło wprawdzie szereg szkółek, ilość ich jednak jest znikoma w stosunku do potrzeb pracujących matek.

Kraj nasz posiada obecnie z górą pół miliona potrzebujących opieki dzieci opuszczonych i sierot. Państwo roztacza nad nimi opiekę, ale bez aktywnej pomocy całego społeczeństwa wszystkiego nie dokona. Dorośli muszą znać rolę jaką odgrywa młode pokolenie w życiu i przyszłości państwa i narodu; wtenczas zrozumieją, że dziecku należy się szacunek i opieka.

Jak najszerszej pojętą opieką winna być także otoczona pracująca kobieta w ciąży. Ustawa zapewnia jej co prawda ochronę, ale nieodzownym warunkiem udzielenia matce i dziecku właściwej pomocy, jest stworzenie jej możliwości wypoczęcia po porodzie, przed podjęciem na nowo pracy zarobkowej, a następnie opieki niemowlęciu. Fabryki zatrudniające większą ilość kobiet winny mieć żłóbek przyfabryczny, który podałby matce pomocną rękę, zdejmując z niej ciężar troski o niemowlę w czasie trwania godzin zatrudnienia.

W pracy nad organizowaniem pomocy matce i dziecku winny się łączyć wszystkie instytucje społeczne i charytatywne. Jak najwięcej członków winno skupiać w swoich szeregach RTPD. Gdy społeczeństwo ze zrozumieniem ustosunkuje się do dziecka, darząc je przychylnością i dobrze pojętą opieką, możemy powiedzieć, że znalazło ono w naszym kraju właściwe społecznie miejsce.

S. G.

Pomorze w cyfrach

Pomorze było w granicach do roku 1938 jednym z najmniejszych województw Polski, zajmując 16.407 km kwadratowych. Po włączeniu do województwa pomorskiego powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, wyrzyskiego z miastami wydzielonymi Bydgoszcz i Inowrocław oraz powiatów woj. warszawskiego: rypińskiego, nieszawskiego, lipnowskiego i włocławskiego, cyfra zajmowanego przez woj. pomorskie terenu wzrosła do 25.683 km kw.

W skład dzisiejszego Pomorza wchodzą: woj. koszalińskie, gdańskie, olsztyńskie i pomorskie.

W ten sposób teren administracyjny Pomorza obejmuje obecnie 86 powiatów o powierzchni około 80.000 km kwadratowych.

Mecz bokserski w Bydgoszczy

Bydgoszcz będzie znów terenem ciekawych zawodów bokserskich. W niedzielę 23 bm. spotka się miejscowa reprezentacja BKB przy ZWM w rewanżowym meczu z silną drużyną Kolejowego KS z Inowrocławia. Mecz odbędzie się o godz. 11.30 w sali OKZZ (dawniej „Strzelnica"). W drużynie bydgoskiej walczyć będzie m. in. Rinke, który po powrocie z obozu koncentracyjnego w Mauthausen doszedł już do formy i ostatnio odniósł piękne zwycięstwo w Łodzi. Z okazji rozpoczynającego się sezonu bokserskiego Pom. OZB przeprowadza 22 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 17 I ptr. bezpłatny kurs przygotowawczy dla sędziów pięściarskich.

(Kj)

Na marginesie

Ben Akiba pobity!

Utarło się zdanie, że pod słońcem nie ma nic nowego. Że wszystko, co się wokół dzieje, znane jest od dawna. Że nawet wyjątkowe zdarzenia przewidział był — już w zamierzchłej przeszłości — rabin Ben Akiba.

Naszemu pokoleniu przypadło w udziale stwierdzenie, że ten mądry człowiek został pobity. Nam, Pomorzanom sprawiło tym większą radość, że przewidywania Ben Akiby zostały zdystansowane nie w Londynie, nie w Paryżu, nie w Nowym Jorku lub Chicago, lecz — w Świeciu. W Świeciu nad Wisłą!

Posłuchajcie, obywatele, tej opowieści, a przyznacie mi rację:

Repatriantka Maria Jarzemska miała w Świeciu nieostrożność remontować mieszkanie. Remont musiał pozostawać pod obserwacją komisji mieszkaniowej, bo gdy kończono bielenie ścian, ta ostatnia przydzieliła odnowione locum urzędnikowi magistrackiemu. Ten potraktował przydział naprawdę samorządowo, bo otworzył cudze mieszkanie wytrychem, usunął rzeczy właścicielki na klatkę schodową i począł zagospodarowywać się w zdobytym pomieszczeniu według upodobania.

Ob. Jarzemska gotowa była stawić samorządowcowi czoło w sprawie usuwania jej dobytku, lecz w ostatniej chwili nie odważyła się tego uczynić. Bo nabrawszy nawet śmiałości do rozmów z urzędnikiem magistrackim, powstrzymana została telefonem wiceburmistrza. A telefon ten miał brzmienie następujące: „Obywatelko Jot! Nie zachodźcie, broń Boże, do swego mieszkania! Ostrzegam was, że zajął je człowiek nerwowo-chory, nieodpowiadający za swoje czyny!"

Urzędując w magistracie świeckim, dziedzic lokalu ob. Jarzemskiej jest człowiekiem normalnym, pionierem pracy, rekordzistą osiągnięć. Gdy przekracza próg mieszkania, staje się niebezpieczny dla otoczenia! Podatek od obywatela przyjąć może i kwit podpisać też. Za samowolę nie odpowiada, gdyż jest... niepoczytalny!

Gdyby się Ben Akiba o czymś podobnym dowiedział, umarłby po raz drugi ze zmartwienia. Wszystko był przewidział, wszystko przepowiedział; tego, co się dzieje w Świeciu, przewidzieć nie umiał! Może dlatego, że w dziedzinie pomysłów wszystkiego jednak przewidzieć nie można...

Zapoznawani są w Polsce ludzie zdolni! W Meksyku, w Arizonie, w dzikich preriach Ameryki Południowej nie jeden z obywateli Świecia mógłby zostać królem. W tym miłym mieście nad Wisłą pisze ci taki wykazy podatkowe lub ewidencje postoju furmanek na rynku — i marnuje talent w zdobywaniu mieszkań na wariata.

Bo czy w stanie jest w czym innym rozwinąć przyrodzone zdolności? Zrobi coś niezwykłego — ludzie zakrzyczą. Strzeli świetnym konceptem — wyśmieją. I jeszcze w tymże czasie będą nawoływać do otaczania opieką jednostek genialnych...

Trzeba gwałtownie naprzód iść i życie tworzyć nowe!

A. Piórko.

Wyjaśnienie

W związku ze sprawozdaniem, umieszczonym we wczorajszym numerze „Ziemi Pomorskiej pt.: „Walka z przestępczością w Bydgoszczy", Wojewoda Pomorski nadesłał nam oświadczenie, iż ob. Wiśniewska pełniła funkcję masznistki i na polecenie kierownika Rybickiego wypełniła asygnatę, którą ten później sfałszował. Nie może więc być mowy o tym, że ob. Wiśniewska była wspólniczką Rybickiego, gdyż wypełniając jedynie swą powinność służbową, nie brała najmniejszego udziału w przestępstwie.

Głosy z daleka

Coraz więcej otrzymujemy listów od repatriantów. Każda koperta zawiera opowieść o krzywdzie ludzi, którzy zmuszeni byli wyruszyć z domu i szukać w obcym sobie środowisku nowych możliwości życia.

Czytelnik nie wtajemniczony w żale repatriantów, mógłby zasadnie zapytać: „Dlaczego w obcym środowisku? Wszak wędrują oni po Polsce?" — Niestety, nie będziemy prostować swego zdania. Repatrianci są istotnie w środowisku obcym. Świadczy o tym stosunek do nich, z jakim się wszędzie spotykają.

Rzadkością jest u nas człowiek przejmujący się naprawdę niedolą polskich wędrowców z miasta do miasta. Ich ubóstwo już spowszedniało; ich mordęga nie sprawia wrażenia. Coraz częściej repatrianci traktowani są jak natręci, których za wszelką cenę trzeba się pozbyć.

Przyszli oni do nas z ziemi, która rozległością pól, bujnością natury i jej czarem wytworzyła przedziwną miękkość w duszach ludzkich. Czasy zaś dzisiejsze nie sprzyjają miękkim duszom. Gołąb nie jest ptakiem symbolizującym naszą dolę. Symbolem współczesności będzie jastrząb.

Trzeba, żeby repatrianci to zrozumieli i wyciągnęli z tej prawdy wnioski; żeby przestali liczyć na pomoc z zewnątrz, bo nie przestaną doznawać zawodów. Trzeba, żeby zrzeszyli się w potężny związek, wysunęli na czoło najsilniejsze jednostki — z zadaniem bronienia swych spraw i interesów. A przede wszystkim z zadaniem chronienia ziomków od krzywd, wyrządzanych dziś na każdym kroku.

*

Z odległej od nas ziemi szczecińskiej skarży się pocztowiec w imieniu swoich kolegów na stosunek władz — nie do ich losów ani ich potrzeb, lecz z racji... opóźniania wypłaty poborów i należności wydatkowanych na przejazd oraz niesprawiedliwego wyznaczania im uposażeń. Słowa niezadowolenia osłania autor kwiatami uznania dla władz bezpośrednich i — zwyczajem zahukanego małego urzędnika — pragnie odgrodzić się od ewentualnego posądzenia o krytykę władz, o głębsze niezadowolenie, o śmiałość myśli... Prawdziwy obrazek Czechowa...

Kreśląc trudności, z jakimi urzędnicy pocztowi muszą walczyć na Pomorzu Zachodnim, nasz korespondent zmuszony jest jednak napisać, że władze zatrzymują im rachunki kosztów przejazdu na Zachód, że wypłacają pensję ze znacznym opóźnieniem, a nadto — podzielić się z nami takimi uwagami:

„Warunki bytowania są tu na ogół trudniejsze niż w centrum kraju. To też Ministerstwo Skarbu, PUR i inne instytucje wypłacają swoim pracownikom odpowiedni dodatek regulacyjny. Nie otrzymują go tylko pocztowcy. Każe się im żyć i pracować za uposażenie nie wiele większe od przedwojennego, które w stosunku do obecnych cen jest prawie niczym.

Można wybaczyć społeczeństwu, że przyzwyczaiło się patrzeć na instytucję poczty przez pryzmat skrzynki pocztowej, do której — jak w bajce — wystarczy wrzucić kartę z życzeniami lub list z prośbą o zasiłek pieniężny, czy też przysłanie towaru — i za kilka dni otrzymuje się podziękowanie za życzenia, za pieniądze, za towar. (Można przypuścić, że, uwzględniając postępy techniki, społeczeństwo uwierzyło w całkowitą automatyzację poczty). Lecz nie możemy posądzać pocztowych Czynników Nadrzędnych o brak świadomości, że poza skrzynką-symbolem, jest jeszcze skomplikowany aparat składający się z żywych ludzi, mających takie same ludzkie potrzeby, jak inne im podobne istoty; że ci skromni, cisi, skupieni ludzie przeliczają codziennie stosy cudzych pieniędzy, przewożą troskliwie cudze paczki i paczuszki w wagonach kolejowych, w wózkach ręcznych i wreszcie na własnych spracowanych grzbietach! Ludzie ci, ciężko pracując, zajęci są tylko przysparzaniem dochodu swej instytucji i Państwu, dbając wyłącznie o dogodzenie swoim klientom.

Tak było przed wojną i tak jest teraz. Różnica polega tylko na tym, że przed wojną, pocztowcy zarabiający grosze, mogli byli żyć za grosze. Natomiast teraz, zarabiając grosze, muszą umrzeć. Gdyż uczciwy człowiek, poza uposażeniem, nie ma innych możliwości zaradzenia swej biedzie. Staje więc wobec alternatywy: być, albo nie być. Chciałby jednak być — bo to jest właściwe wszystkim ludziom.

Dlaczego zatem wyłącza się pocztowców z ogólnej skali uposażeń? Wszak aniołami nie są, trawką się nie żywią. Niechże więc ten szczegół będzie wzięty pod uwagę — jeśli głos mój dojdzie tam, dokąd jest skierowany.

Zainteresowane Władze Pocztowe bardzo przepraszam za wybranie tej właśnie drogi, lecz uważam się za rozgrzeszonego, ponieważ poruszyłem sprawę, która powinna nie tylko obchodzić pocztowców, ale i społeczeństwo".

Wzruszające są: ten szacunek ubogiego urzędnika pocztowego do „Czynników Nadrzędnych" i ta pokora za grzech odwagi, popełniony przez... napisanie listu do redakcji dziennika. Ale jeszcze więcej wzruszająca jest postawa tego skromnego człowieka do swego obowiązku uczciwego sługi państwa.

Poza tym list pocztowca sprawia także wrażenie swą argumentacją. Jest ona nieodparta i stanowi coś więcej, niż niezadowolenie. Między wierszami listu można łatwo wyczuć bunt przeciw niesprawiedliwemu traktowaniu ludzi ciężkiej pracy, pełniących służbę na naszej poczcie.

Ten bunt społeczeństwo uzna na pewno za uzasadniony i dołączy swój głos do wołania pioniera spod Szczecina. Opinia publiczna będzie się też domagać uznania dzielnych naszych pocztowców za zasługujących na takie same zasiłki, jakie na Ziemiach Zachodnich wypłacane są wszystkim pionierom polskiej służby państwowej.

Stanisław Ziemak.

Komunikaty

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości co następuje: Wszystkie zaświadczenia upoważniające do skupu bydła rogatego i nierogacizny, wydane przez Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy przed 1 września 1945 r. są nieważne. Osoby chcące uzyskać nowe zaświadczenia winny zgłosić się do Wydziału Aprowizacji i Handlu Aleje 1 Maja 27, pokój 7, wraz z wszelkimi dokumentami. Osobom nie posiadającym wyżej wymienionego zaświadczenia nie wolno trudnić się skupem żywca. Żywiec zaś nabyty przez osoby nieposiadające zaświadczenia upoważniającego do skupu bydła, podlega konfiskacie. Każdy posiadacz zaświadczenia na skup żywca musi ponadto uzyskać przed ubojem zezwolenie na ubój, które wydaje się w Wydz. Aprowizacji i Handlu. Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia podlegają karze pieniężnej.

Sekcja Zbożowo-Nasienna przy Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy zwołuje na niedzielę, dnia 23 września br. zjazd branżowy wszystkich Kupców Zbożowo-Nasiennych z terenu Województw pomorskiego i gdańskiego. Zjazd rozpocznie się o godz. 10-tej w lokalu firmy Ignacy Cybulski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 28. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich zbożowców i nasienników konieczna.

Zarząd Miejski — Wydział Opieki Społecznej przeprowadza w dniach od 24 do 28 września br. rejestrację następujących osób znajdujących się na terenie miasta Bydgoszczy: 1. osób chorych umysłowo i niedorozwiniętych umysłowo, 2. ociemniałych, 3. głuchoniemych. Wyżej wspomniane osoby należy zgłaszać w Wydziale Opieki Społecznej, Stary Rynek 1 (Schronisko dla Niemowląt) w godz. od 9—1-szej.

Recital Skrzypcowy I. Dubiskiej. Dnia 24 bm., o godz. 18-tej w sali Teatru Polskiego w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 68 wystąpi z recitalem skrzypcowym światowej sławy skrzypaczka Irena Dubiska. Bilety po cenach teatralnych.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy wzywa do składania w Wydz. Gospodarczym Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich (Jagiellońska 48) wniosków na dzierżawę stoisk stałych w Hali Targowej przy ul. Podwale 7, **w terminie do dnia 27 bm.** Formularze do nabycia u Inspektora Hali Targowej, Podwale 5. Wnioski składane dotychczas w Rzeźni Miejskiej są nieważne. Załączone przy nich dokumenty należy odebrać.

Nr Pom. — A-1-/335/45.

Zarządzenie pełnomocnika RP i Wojewody Gdańskiego
z dnia 20 września 1945 r.
w sprawie rejestracji sił mierniczych.

Na podstawie pisma okólnego Głównego Urzędu Pomiarów Kraju Nr A. M./A. I/331/45 zarządzam powszechną rejestrację sił mierniczych i personelu pomocniczego na terenie Województwa gdańskiego i obszarach podległych mi jako pełnomocnikowi RP.

Rejestrację przeprowadzą: a) w powiatach — Starostwa Powiatowe, b) w miastach wydzielonych — Zarządy Miejskie.

Wszystkie osoby podlegające rejestracji winny zgłosić się w właściwych urzędach w terminie do dnia 15 października 1945 r.

Wojewoda Gdański
w. z. (—) Mgr A. Gadomski
p. o. Wicewojewody.

Listy do redakcji

Zachowanie się urzędników

W dniu 19 bm. lotne komisje kontrolowały sklepy komisowe. Korzystając z przerwy w pracy wyszłam do miasta i w sklepie, do którego zaszłam, przeraziło mnie postępowanie panów z tych rzekomo społecznych misji.

Trzej panowie w towarzystwie milicjanta wpadli do sklepu niczym (porównanie opuszczono — red.) z żądaniem zamknięcia sklepu i wydania kluczy. Zdawało mi się, że kupiec, którego znam zresztą od bardzo dawna, jako dobrego Polaka i człowieka z etyką, popełnił conajmniej przestępstwo równe rabunkowi.

Jako klientka pozwoliłam sobie zwrócić najbardziej agresywnemu członkowi tej komisji uwagę, że żyjemy w Polsce demokratycznej, gdzie obowiązuje respektowanie prawa, no i elementarna grzeczność, gdzie nie można w ten sposób postępować. Niestety jeden z obywateli dysponował dalej niczym dyktator. Przerażony kupiec klucze oddał — nie otrzymawszy żadnego nakazu na zajęcie sklepu.

Drobne zdarzenie — a ile w tym nieprzyjemnych dla prawdziwych demokratów zgrzytów...

Czy nie należałoby udzielić wyruszającym na inspekcje pewnych pouczeń jak podchodzić do współobywateli? Zbyt swawolne rozporządzanie cudzą własnością powinno być ukarane. Przy szukaniu winnych jakiegoś przestępstwa trzeba — tam gdzie chodzi o współobywateli — zachować pewien umiar.

Klara Krausówna, Bydgoszcz,
Pow. Spółdz. Samopomocy Chłopskiej.

W trosce o najmłodszych

W dniu 20 bm. odbyło się otwarcie przedszkola przy Miejskim Komitecie Opieki Społecznej w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 16. Poświęcenia ochronki dokonał ks. radca Skonieczny prezes MKOS-u, wygłaszając zarazem okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił doniosłość dobrze zrozumianego wychowania. Ochronka MKOS-u mieści się w gmachu byłego siedliska brunatnych hitlerjungów. Sprawiedliwość dziejowa oddała gmach dziecku polskiemu. Skromną uroczystość umilili malcy występami. sg.

KRONIKA

Zarząd Miejski Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy zawiadamia, że w niedzielę, dnia 23 bm., o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10-tej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Dworcowej 6 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Dziś, w sobotę reprezentacyjna zabawa taneczna OKZZ w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. 2 orkiestry.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Koroną", ul. Dworcowa 48.

Apteka „Przy Bielawkach", ul. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Apteka „Pod Niedźwiedziem", ul. Niedźwiedzia 11.

Apteki na terenie miasta Bydgoszczy czynne są od godziny 9-tej do 17-tej bez przerwy, dyżurne od 9-tej do 20-tej z przerwą obiadową od 13-tej do 15-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Po godzinie 20-tej należy się dopłata.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim dramat w 3 aktach Zofii Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu". Początek punktualnie od godz. 18.30. Po rozpoczęciu drzwi wejściowe będą zamknięte.

Kasa teatru czynna codziennie od godz. 10-ej do 12-ej i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Dwaj rywale". Nadpr. Kronika polska nr 24.

„Wolność" — „Strachy". Nadpr. Kronika polska Film 24.

„Polonia" — „Berlin".

„Orzeł" — „Dwaj rywale". Nadpr. Kronika polska nr 24.

„Bałtyk" — „Strachy". Nadpr. Kronika polska Film 24.

Program Rozgłośni Pomorskiej

Sobota, dnia 22 września 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Płyty na „dzień dobry". 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycja południowa. 13.50 Toruń na antenie bydgoskiej. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Grzegorza Kardasia (fortepian) i Wojciecha Wasiołki (gitara hawajska). 15.05 Pogadanka Franciszki Bzamowej. 15.15 Skrzynka poszukiwnia rodzin. 15.30 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 16.00 Transmisja z Warszawy — słuchowisko dla dzieci, koncert, przegląd codzienny, reportaż, przegląd prasy krajowej, skrzynka stronnictw politycznych, muzyka taneczna, dyskusja przed mikrofonem. 18.00 Transmisja z Warszawy — odczyt, reportaż, przegląd prasy krajowej, koncert, skrzynka poszukiwań, felieton, artykuł polityczny, dziennik wieczorny, pędzlem wyobraźni. 20.00 Transmisja z Warszawy — koncert, audycja dla Polaków zza granicy, skrzynka poszukiwań zagr., 10 minut prozy i poezji. 22.00 Wiadomości ze świata. 22.05 Koncert reklamowy. 22.20 Wesoły felieton pt.: „Wijemy gniazdo" w opracowaniu Jana Remiszewskiego. 22.30 Muzyka taneczna z Torunia — gra ork. pod dyr. Zakrzewskiego. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycja informacyjna.

Dnia 19. 9. 1945 r. zmarł w Szpitalu Miejskim o godz. 14-tej nasz najdroższy syn, brat, wujek, szwagier i narzeczony
ś. p.
Walenty Jarczewski
który postrzelony został na posterunku dnia 18. IX. 45 wykonywując swe obowiązki służbowe w M. O.
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby Ks. Skorupki 21/1.
O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
Rodzina i narzeczona.

Dnia 21 bm. o godz. 5-tej rano zasnął po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi, mój drogi syn, nasz kochany brat, ś. p.
Hilary Zająkała
przeżywszy lat 24.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o g. 17-tej z kaplicy cmentarza Św. Trójcy na Jarach.
W ciężkim smutku pogrążona
Rodzina.
Bydgoszcz, Kordeckiego 4.

Dnia 20 wrzesnia b. r. o godz. 10 przed poł. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz niezapomniany ojciec, teść, brat wujek i dziadek, ś. p.
Kazimierz Zwoliński
przeżywszy 72 lata.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23. bm. o godz. 16.30 z domu żałoby przy ul. Łucjana 18.
O czym zawiadamiaja w ciężkim smutku pogrążona
Żona i rodzina
Inowrocław — Kręgiel — Grudziądz — Piotrków Kuj.

Potrzebny młynarz, uczciwy, kawaler. Wiadomość w „Ziemi Pomorskiej" pod „Włóki". (1930

Kabel Polski Bydgoszcz Fordońska 112 poszukuje chłopców do posyłek. (1958

Kabel Polski, Bydgoszcz, Fordońska 112 poszukuje **elektromonterów**, umiejących nawijać silniki elektryczne. (1957

Nowoczesny zakład pogrzebowy
właśc. Z. DREWKA
Telef. 32-71 BYDGOSZCZ Wełniany Rynek 9
Na życzenie w smutku pogrążonych załatwiamy wszelkie formalności pogrzebowe w urzędach, w biurach parafialnych, oraz przewożenie zwłok do kaplic cmentarnych miejscowych i zamiejscowych.
Urządzam kompletne dekoracje pokoi żałobnych, wypożyczamy katafalki dajemy obsługę pogrzebową.
Przewożenie zwłok specjalnym autokarawanem.
Wielki wybór trumien z własnych warsztatów.

Zawiadomienia

Związek Pracowników Gastronomiczno-Hotelowych, przeniesiony na ul. Krasińskiego 9, przy restauracji „Zacisze". Biuro czynne od 10—12. (2035

Zebrania

Związek Zawodowy Muzyków oddział Bydgoszcz zawiadamia o zebraniu, które odbędzie się w niedzielę 23. 9., o godz. 9-tej przy Aleje 1 Maja 30.

Wolne posady

Czeladnik krawiecki potrzebny od zaraz. Dworcowa 33.

Siła biurowa, znająca księgowość zaraz potrzebna. Przedsiębiorstwo Budowlane Marian Józefowicz, Zaścianek 12. (2043

Książkowa od zaraz potrzebna. Dworcowa 66. Biuro Elektroinstalacyjne. (2036

Stróż nocny do sklepu potrzebny. Zgłosz. firma „Bata" Bydgoszcz, Pl. Teatralny 6.

Zdolna pedicurzystka potrzebna. Zgłosz. firma „Bata" Bydgoszcz, Pl. Teatralny 6.

Potrzebna pomocnica domowa od zaraz. Dworcowa 33/7. Zgłoszenia od godz. 15-tej.

Potrzebny spawacz-blacharz samodzielny i elektryk samochodowy. Zgłoszenia Warsztaty Samochodowe „Obsługa" Aleje 1 Maja 182. (2028

Potrzebni stolarze, młodociany robotnik wzgl. kobieta, stolarnia, Lipowa 8. (1891

Poszukuje posady

Książkowa-bilansistka, znajomość książkow. przebitkowej, znająca wszelkie prace biurowe, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „GM". (2038

Marszantka i kelnerka poszukują posad. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod nr „2026".

Café-Bar-Mocca
Śniadeckich 18
W niedzielę, dnia 23. IX. 1945 r.
od 16^{30} do 19^{30}
koncertuje znany
skrzypek — wirtuoz
ALFREDO KAZIA
CENY ZNIŻONE

Przyjmuję bieliznę do prania w dom i poza dom. Krucza 1/4.

Dzielna ekspedientka poszukuje posady. Oferty: „Ziemia Pomorska" pod „Dzielna".

Szofer - ślusarz, długoletnia praktyka, poszukuje pracy. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej" „szofer". (2007

CAFÉ-CLUB
dancing - varieté
Niedziela, dn. 23. IX.
five o'clock dancing
Pełny program
ul. Marcinkowskiego 14

Unieważnienia

Unieważniam zgubioną legitymację nauczycielską nr 19 — wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Świeciu. Grzebieniowska Helena. (2031

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą Wierusz Kowalska Alicja, Kwiatowa 7/4.

Unieważniam skradzione — pociąg Warszawa-Wrocław dokumenty, kartę rzemieślniczą, pełnomocnictwo na prowadzenie piekarni w Szczecinku — Hipolit Zasuwik, Szczecinek, Marszałka Stalina 37. (2011

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Starogard Dymura Stefan, Piastoszyn, pow. Tuchola. (2017

Zamiany

Zamienię 4 pokoje, łazienka, telefon na 2 pokoje, łazienka. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „Doktór". (2039

Pokoje wolne

Pokój umeblowany dla samotnego pana. Adres w adm. „Ziemi Pomorskiej". (2037

Pokoje poszukiwane

Kulturalny pan poszukuje umeblowanego niekrępującego pokoju. Oferty adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „2032". (2032

Kupno

Piec centralnego ogrzewania (wodnego) średniej wielkości kupię. Sienkiewicza 5, Kędziorski. (1982

Zakład dla Ociemniałych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego — Wydział Samorządowy w Bydgoszczy ul. Kołłątaja 9 kupuje każdą ilość włosia po cenach rynkowych. (1996

Kupię fotel dentystyczny. Oferty pod „Fotel" do adm. „Ziemi Pomorskiej". (2008

Kupuję stale:
papiery, błony płyty, chemikalia fotograficzne
w każdej ilości, płacąc ceny dobre

Skład przyborów fotograficznych
B. Górski
Bydgoszcz. Poznańska

Fabryki, Wytwórnie, Hurtownie artykułów Winno-Kolonialno-Spożywczych prosimy nadesłać oferty, cenniki, propozycje dla Hurtowni Stanisław Wroński i Ska Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 58/1. Przyjmujemy wyłącznie przedstawicielstwa.

Kupię aparat do wyświetlania rysunków. Oferty do „Czytelnika" pod „Aparat". (2010

Kupię rower dziecięcy dwukołowy. Grzechowiak, ul. Wysoka 30 m. 3. (2012

Kupię maszynę do pisania. Trzeciego Września 8/5. (2023

Sprzedaż

Duży lokal restauracyjny w Bydgoszczy, w śródmieściu, w ruchu całkowicie urządzony do sprzedania. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Okazja".

„Kaprys"
CUKIERNIA
Bydgoszcz, Stary Rynek 16
Poleca
wykwintne torty, wielki wybór ciastek, herbatników, pierników, wafli
Sucharki w wielu odmianach
HURT DETAL

Maszyna słupkowa nowoczesna na sprzedaż. Rycerska 7/21, Śmigiel Jan. (2044

Poduszka z powłoczką dla niemowlęcia tanio, ul. Śląska 34/1. (2040

Radio 5 lampkowe prąd zmienny 220 volt sprzeda. Kaszubska 8/3. (2027

Sprzedam sypialnię nowoczesną, prawie nową. Zgł. Wincentego Pola 6/10 (Wilczak).

Sprzedam meble, Śniadeckich 46, 4 ptr. sobota, niedziela od 16-tej do 19-tej Damaracka.

Waga decymalna, maszyna do mięsa (32), Nowodworska 36. Warsztat ślusarski. (2005

Piec kaflowy — przenośny sprzedam. Mazowiecka 14/6, godz. 16-tej—18-tej. (2014

„Electric Superrior" 3 obwody, 3 zakresy fal, 4 lampy sprzedam, Czackiego 21/3. (2009

Hurt i detal
papierów i błon fotograficznych oraz polecamy aparaty radiowe
FOTO — KINO — SPRZĘT
Warsztaty napraw na miejscu
JUPITER
BYDGOSZCZ, Stary Rynek 20
tel. 1865

Odkurzacz elektryczny 220 volt, radioodbiornik uniwersalny sprzedam (godz. 14—16). Długa 8/6. (2042

Maszynę do szycia sprzedam za gotówkę lub zamienię za węgiel. Brzozowa 7/9, od 3—6.

Różne

Szukam lokalu, ewentualnie z urządzeniem. Zgłoszenia pod „12" do „Ziemi Pomorskiej".

Mam gotówkę oczekuję propozycji pod „WR" do „Ziemi Pomorskiej". (2024

1000 złotych nagrody! za odprowadzenie psa wilczura, który zaginął 16. 9. br. Kwiatowa 7/4. (2019

Reperuję żaluzje szybko i fachowo, ul. Kordeckiego 12 m. 4.

Nauczyciel udziela matematyki, języków, zakres liceum i szkoły wyższej. Józef Staszewski, Jagiellońska 38. (2002

Kupiec, przedstawiciel zaprowadzony na Pomorzu, własna składnica, poszukuje przedstawicielstwa. Oferty „Czytelnik" „1910". (2001

Potrzebny portier, mieszkanie pokój i kuchnia. Adres: „Ziemia Pomorska" pod „2000".

OBUWIE zaoszczędzisz używając pasty
„Kremalin"
„Kremalin" konserwuje skórę
Fabryka Techniczno-Chemiczna
BOLESŁAW MINTA
Bydgoszcz, ul. Bocianowo 25
Telefon 31-63

E-03611

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedziele i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.